

POSTANOWIENIE

Dnia 24 stycznia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Henryk Gradzik (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Rafał Malarski

SSN Włodzimierz Wróbel

Protokolant Małgorzata Sobieszczańska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jerzego Engelkinga,

w sprawie **L. S. i A. K.**

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 24 stycznia 2018 r.,

wniosku o wznowienie postępowania zakończonego

prawomocnym wyrokiem

Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 20 grudnia 2013 r.,

utrzymującym w mocy wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 14 października 2013 r.

p o s t a n o w i ł:

1. oddalić wniosek;

2. obciążyć wnioskodawczynię kosztami sądowymi

postępowania wznowieniowego w częściach równych.

UZASADNIENIE

Wnioskodawczynię L. S. i A.K. wystąpiły do Sądu Okręgowego w W. o zasądzenie odszkodowania i zadośćuczynienia za wyrządzone szkody i krzywdę doznaną przez ich ojca R. M. na skutek wykonania wobec niego wyroku Sądu Ludowego Raduńskiego Rejonu Obwodu Grodzieńskiego (wówczas Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka) z dnia 11 kwietnia 1952 r. Podstawą roszczeń

był przepis art. 8 ust. 2a i b w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (tj. Dz.U.2017.1987, w dalszym tekście – ustawa lutowa).

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 14 października 2013 r., oddalił wniosek. W uzasadnieniu stwierdził, że wnioskodawczynie nie wykazały, że represjonowanie ich ojca nastąpiło za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Utrzymywały wprawdzie, że taki był rzeczywisty powód skazania, a nie rzekome niepłacenie podatków, ale nie przedstawiły na to przekonujących powodów. Natomiast z zaświadczenia uzyskanego z archiwum państwowego w G.wynika, że R. M. był skazany wymienionym wyżej wyrokiem z art. 93-b kodeksu karnego BSRR za zaleganie ze spłatą podatku rolniczego. Sąd Okręgowy zwrócił też uwagę, że wnioskodawczyni L. S. przyznała, iż głównym powodem wydania wyroku było to, że ojciec nie oddał ziemi pod tworzące się kolchozy, tym samym sprawiał kłopot władzy radzieckiej i dlatego miejscowi decydenci postanowili go ukarać.

Pełnomocnik wnioskodawczyń wniósł apelację. Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 20 grudnia 2013 r., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną. Kasacja wnioskodawczyń od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego została także oddalona jako oczywiście bezzasadna postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2013 r.

W dniu 24 kwietnia 2017 r. pełnomocnik wnioskodawczyń złożył wniosek o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego. Jako podstawę prawną wniosku wskazał przepis art. 540 § 1 pkt 2a k.p.k. W uzasadnieniu podał, że po uprawomocnieniu się wyroku oddalającego roszczenia, wnioskodawczynie zebrały materiał dowodowy świadczący bezspornie, że prawdziwą przyczyną aresztowania ich ojca przez Prokuraturę Raduńskiego Rejonu Grodzieńskiego Obwodu była jego działalność niepodległościowa w podziemiu konspiracyjnym w szeregach Armii Krajowej walczącej o wolność Polski na Kresach Rzeczypospolitej. Zakwalifikowanie w wyroku skazującym przypisanego czynu jako przestępstwa z art. 93-b Kodeksu karnego BSRR (złośliwe uchylanie się od płacenia podatków) stanowiło tylko pretekst dla

represjonowania w sytuacji, gdy organy ścigania nie zebrały dostatecznych dowodów działalności konspiracyjnej R. M. w okresie wojny.

We wniosku wskazano na następujące dowody, które miały potwierdzić rzeczywiste powody skazania R. M.:

- oświadczenie świadka A. R. złożone w Konsulacie Generalnym RP w . z którego wynika, że R. M. ps. „B.” w jednym z oddziałów 77 Pułku Piechoty AK pod dowództwem J.B., pełnił funkcję łącznika, organizował pomoc rzeczową i broń, dawał partyzantom schronienie;

- oświadczenie świadka F. S. złożone w Konsulacie Generalnym RP w G., z którego wynika, że R. M. był właścicielem majątku ziemskiego o powierzchni 300 ha w gminie Z., a w jego majątku mieścił się bunkier – lazaret dla chorych i ściganych żołnierzy AK; przekazywał on wszechstronną pomoc do oddziałów partyzanckich w lasach i brał udział w kilku akcjach bojowych AK w 1944 r.;

- oświadczenie świadka W. M. złożone w Konsulacie Generalnym RP w G., potwierdzające, że R. M. udzielał różnorakiej pomocy oddziałom partyzanckim „K.”;

- zaświadczenie prezesa Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy AK w Lidzie por. AK A. R., w którym stwierdza on, że aresztowanie i represjonowanie R. M. w łagrach ZSRR w latach 1952-1956 miało ścisły związek z jego działalnością konspiracyjną w szeregach AK i walką polityczną o niepodległy byt Polski i Polaków mieszkających na Kresach RP;

- zaświadczenie prezesa Stowarzyszenia Żołnierzy AK na Białorusi mjr. W.S. z 10 marca 2017 r., potwierdzające, że aresztowanie i represjonowanie R. M. w więzieniach i łagrach ZSRR w latach 1952-1956 miało ścisły związek z jego walką o niepodległy byt Polski;

- oświadczenie (opinia) prezesa Zarządu Okręgu N. Światowego Związku Żołnierzy AK dr K. K., z którego wynika, że represje sowieckie, jakie spadły na R. M. wiązały się z jego działalnością patriotyczną, niepodległościową; choć oficjalnie nie został oskarżony o przynależność do AK, to jego patriotyczna postawa i autorytet jakim się powszechnie cieszył sprawiły, że władze sowieckie uznały, iż należy go usunąć z terenu, który miał być poddany kolektywizacji i depolonizacji;

- pisemne uzupełnienie zeznań por. D. B., w którym potwierdził działalność bojową R. M. w oddziale partyzanckim AK, wyraził też opinię, że Sąd sowiecki ukrył

w wyroku skazującym faktyczną przyczynę represjonowania, tj. działalność niepodległościową, a w orzeczeniu wskazał inny pretekst.

Pełnomocnik konkludował, że wnioskodawczynie mają poczucie krzywdy z powodu oddalenia ich roszczeń przez Sądy obu instancji, tym bardziej, że znają faktyczne przyczyny represjonowania ojca z przekazów rodzinnych.

Autor wniosku domagał się uchylenia wyroków Sądu Apelacyjnego oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Okręgowego i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył:

Zgodnie z brzmieniem art. 540 § 1 pkt 2a k.p.k. postępowanie sądowe zakończone prawomocnym orzeczeniem wznawia się, jeżeli po wydaniu orzeczenia ujawnią się nowe fakty lub dowody wskazujące na to, że skazany nie popełnił czynu albo czyn jego nie stanowił przestępstwa lub nie podlegał karze. Jest oczywiste, że przepis ten nie zawsze może być stosowany wprost w postępowaniach przewidzianych w ustawie lutowej. Wszak regułą jest, że osoby ubiegające się o stwierdzenie nieważności orzeczenia, a w dalszej kolejności odszkodowania i zadośćuczynienia, nie zaprzeczają, iż popełnili przypisany im czyn. Zmierzają natomiast do wykazania tego, co jest warunkiem uwzględnienia ich wniosków, tj. że czyn był związany z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego albo orzeczenie wydano z powodu takiej działalności, bądź też, że orzeczenie wydano za opór przeciwko kolektywizacji wsi oraz obowiązkowym dostawom (art. ust. 1 ustawy). Skoro jednak w postępowaniu o stwierdzenie nieważności orzeczenia mają odpowiednie zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania karnego (art. 3 ust. 4 ustawy lutowej), to również te, które regulują wznowienie postępowania. Jeśli z kolei zważyć, że w myśl art. 2 ust. 1 zd. 2 ustawy lutowej, stwierdzenie nieważności orzeczenia uznaje się za równoznaczne z uniewinnieniem, to za podstawę wznowienia w tym postępowaniu określoną w art. 540 § 1 pkt 2a k.p.k., przy jego odpowiednim stosowaniu, trzeba uznać takie fakty i dowody, które wskazują na to, że przypisany czyn wypełniał warunki określone w art. 1 ust. 1 lub 2 ustawy lutowej (por. postanowienie SN z dnia 19 lutego 2014 r., sygn. II KO 55/13, LEX nr 1425164). Konkluzja ta odnosi się także, co oczywiste, do postępowań o roszczenia wymienione w art. 8 ust. 2a ustawy, o odszkodowanie

i zadośćuczynienie za represje stosowane przez organy radzieckie na terytorium Polski w granicach ustalonych w Traktacie Ryskim w okresie od 1 stycznia 1944 r. do 31 grudnia 1956 r.

Złożenie wniosku wznowieniowego po prawomocnym oddaleniu wniosku o zasądzenie odszkodowania i zadośćuczynienia za represje stosowane wobec R. M. zostało wsparte wskazaniem na kolejne dowody, które miały świadczyć, że wyrok Sądu BSRR został wydany z powodu jego działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Na posiedzeniu w dniu 9 sierpnia 2017 r. Sąd Najwyższy postanowił zwrócić się w trybie art. 546 k.p.k. do Konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Grodnie o przesłuchanie polskich obywateli A. R., F. S. i W. M. na okoliczności objęte treścią złożonych przez nich oświadczeń. Po dokonaniu przesłuchań A. R. i F. S. protokoły ich zeznań zostały przesłane Sądowi Najwyższemu. Stan zdrowia trzeciego z wnioskowanych świadków W. M. wykluczał możliwość przesłuchania go w charakterze świadka.

W ocenie Sądu Najwyższego przedstawione przez wnioskodawczynię dowody nie wykazały, że zachodzi przesłanka wznowienia postępowania określona w art. 540 § 1 pkt 2a k.p.k., w takim rozumieniu, że do skazania R. M. doszło z powodu jego działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Ogólnie można stwierdzić, że żaden z dowodów nie wniósł niczego nowego w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia ponad to, co ustalono w prawomocnie zakończonym postępowaniu. Dotyczy to także zeznań dwóch świadków przesłuchanych w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie – A. R. i F. S. Z zeznań tych wynika to, co już wcześniej dowiedziono i co można uznać za niesporne, tj. że R. M. wspierał czynnie w różnych formach działalność oddziałów AK na terenie grodzieńszczyzny w końcowym okresie wojny, a także brał osobiście udział w kilku akcjach bojowych. Świadkowie potwierdzili zatem, że działał on na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Jednak kwestią decydującą dla rozstrzygnięcia jest to, co stanowi warunek skutecznego dochodzenia przez obie córki R. M. roszczeń z tytułu poniesionych przez niego szkód i doznanych krzywd. Byłby on spełniony tylko wtedy, gdyby dowiedziono, że wydany wobec R. M. wyrok stanowił represję właśnie za

działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego albo gdyby został wydany z powodu takiej działalności. Wspomniani świadkowie zeznali wprawdzie, że R. M. został skazany „za partyzantkę”, ale nie byli w stanie odpowiedzieć na pytanie na jakiej podstawie opierają swoje przekonanie. Nie stanowią natomiast dowodów ścisłych dołączone do wniosku oświadczenia prezesa Stowarzyszenia Żołnierzy AK na Białorusi W. S., prezesa Zarządu Okręgu Nowogródzkiego Światowego Związku Żołnierzy AK K. K., W.M., ani pismo D. B. z 15 lipca 2015 r. Mjr. W. S. stwierdza wprawdzie, że aresztowanie R. M. miało ścisły związek z jego walką o niepodległy byt Polski, ale odwołuje się w tym względzie do wiedzy uzyskanej od żołnierzy AK – F. . A. R. i W. M. a więc od osób, które nie potrafiły wskazać źródła, na którym opierają takie twierdzenie. K.K. wyraził tylko „ocenę”, że represje sowieckie spadły na R. M. za działalność patriotyczną i niepodległościową, lecz również nie podał żadnego na to dowodu.

Należy w związku z tym zauważyć, że w prawomocnym wyroku zawarte są kategoryczne ustalenia co do podstawy faktycznej i prawnej skazania R. M. w 1952 r. w nawiązaniu do konkretnych dowodów i treści przepisów, które obowiązywały wówczas w Białoruskiej SSR (informacje z archiwum państwowego w Grodnie). Wynika z nich jednoznacznie, że został on skazany na 10 lat pozbawienia wolności za uchylanie się od podatków (art. 93-b Kodeksu karnego BSRR). Bez wątpienia była to represja zastosowana w ramach bezwzględnej, wręcz okrutnej walki ówczesnej władzy sowieckiej z właścicielami dużych gospodarstw rolnych, nazywanych obszarnikami (kułakami), prowadzonej także przez wytaczanie im procesów karnych. Z takim właśnie skazaniem wiązało się, potwierdzone informacją z archiwum białoruskiego, wysiedlenie w głąb terytorium ZSRR członków rodziny skazanego, czego doświadczyły wnioskodawczynie i ich matka.

Sądy obu instancji wykazały też przekonująco, dlaczego nie można powiązać skazania R. M. z jego uczestnictwem w walce partyzanckiej AK. Zgodzić się trzeba z argumentacją, że gdyby organy ścigania miały wiedzę potwierdzającą te fakty, to znając realia tego czasu i miejsca, uczyniłyby z niej użytek przez oskarżenie o czyn kwalifikowany z innych przepisów, nie czekając do 1952 r. Znamienne jest, na co Sądy oby instancji także zwróciły uwagę, że na przełomie lat 1945/46 R. M. był aresztowany z powodu podejrzenia o zabójstwo funkcjonariusza

NKWD, a więc o czyn zagrożony najwyższą karą. Został jednak zwolniony wobec braku wystarczających dowodów. Organy ścigania mogły wówczas wykorzystać informacje o działalności konspiracyjnej R. M. w AK. Nie miały jednak takiej wiedzy i nic nie wskazuje na to, że uzyskały ją w późniejszych latach. Wszystko to przemawia za tym, że powód wytoczenia mu procesu w 1952 r. był taki, jaki wynika z treści wydanego wówczas wyroku. Represje stosowane przez radzieckie organy wymiaru sprawiedliwości, nawet bardzo drastyczne, za czyny inne niż mieszczące się w pojęciu działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego lub z powodu takiej działalności, nie uzasadniają wysuwania roszczeń określonych w art. 8 ust. 2a ustawy lutowej. Przepis ten nie legitymuje ofiar takich represji, a po ich śmierci osób najbliższych, do dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia.

W konkluzji należy powtórzyć, że pełnomocnik wnioskodawczyń nie wykazał, iż po uprawomocnieniu się wyroku ujawniły się nowe fakty lub dowody, wskazujące na to, że R. M. został skazany w 1952 r. przez sąd Białoruskiej SSR za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego lub z powodu takiej działalności. Po przeprowadzeniu postępowania wznowieniowego podstawa faktyczna orzekania w tym zakresie nie uległa zmianie.

W tym stanie rzeczy Sad Najwyższy zdecydował o oddaleniu wniosku.

O obciążeniu wnioskodawczyń kosztami sądowymi postępowania wznowieniowego orzeczono zgodnie z art. 639 k.p.k.